

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jarosław Grobelny

sędzia Joanna Andrzejak-Kruk (spr.)

sędzia (del.) Marcin Walasik

Protokolant: prot. sąd. Michał Rulec

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 lutego 2021 r. w P.

sprawy z powództwa A. W. (1), A. W. (2) i małoletniego K. W.

przeciwko Powiatowi (...)

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanego (...) SA z siedzibą w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Rejonowego w Szamotułach

z dnia 8 stycznia 2020 r.,

sygn. akt I.C.2100/16

oddala apelację.

/-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Jarosław Grobelny /-/ Marcin Walasik

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 12.12.2016r. powodowie A. W. (1), A. W. (2) i małol. K. W. wystąpili o zasądzenie od pozwanego Powiatu (...): na rzecz powodów A. i A. W. (2) solidarnie kwoty 36.896,49zł z tytułu odszkodowania oraz na rzecz każdego z powodów kwoty 10.000,-zł z tytułu zadośćuczynienia – z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od daty doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powodowie podnieśli, że 23.04.2014r. na skutek obfitych opadów deszczu zalana została działka zabudowana budynkiem mieszkalnym, w którym zamieszkują. Do zalania doszło przez to, że deszczówka z drogi powiatowej przylegającej do nieruchomości powodów spłynęła do przydrożnego rowu i nie była w sposób ciągle odprowadzana, gdyż wadliwie wykonano instalację odwadniającą, w szczególności podczas wykonanej przez pozwanego w 2010r. przebudowy drogi na odcinku sąsiadującym z nieruchomością powodów rów przydrożny zasypano nasypami zjazdów z drogi powiatowej i nie ułożono przepustów pod zjazdami. Doszło w związku z tym do wylania się deszczówki z przydrożnego rowu i podtopienia nieruchomości powodów. Wskutek tego zdarzenia powodowie A. i A. W. (2) doznali szkody w postaci zniszczenia mebli i wyposażenie wnętrza budynku oraz trawnika, kosztów dojazdu do remontowanego domu i zwiększonych kosztów zużycia energii elektrycznej. Ponadto zdarzenie było dla wszystkich powodów źródłem negatywnych doznań, smutku i złości, a na

psychice małoletniego odcisnęło piętno w ten sposób, że zamknął się w sobie, ma problemy z wyławianiem i stał się małomówny.

Pismem z 19.11.2019r. powód A. W. (2) rozszerzył powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia do kwoty 25.000,-zł, zaś pismem z 24.01.2020r. cofnął to żądanie częściowo, domagając się zasądzenia kwoty 17.500,-zł.

Pozwany Powiat (...) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując roszczenia co do zasady oraz co do wysokości. Zdaniem pozwanego brak jest związku przyczynowego pomiędzy jego działaniem bądź zaniechaniem a szkodą (majątkową i niemajątkową) powodów, gdyż wody opadowe zalewające działkę powodów nie pochodziły z drogi powiatowej lecz z działek sąsiednich, których właściciele i zarządcy nie ulokowali na nich systemów zagospodarowania wód opadowych lecz odprowadzali deszczówkę w sposób niekontrolowany, korzystając z dogodnego ukształtowania terenu, tj. w stronę działki powodów usytuowanej w najniższym punkcie. Droga powiatowa na odcinku w sąsiedztwie nieruchomości powodów jest odwadniana powierzchniowo – przy pomocy odpowiednich spadków nawierzchni, ścieków i rowów przydrożnych, a dodatkowo zewnętrzna krawędź zatoki autobusowej jest wyposażona w betonowy krawężnik zapobiegający przedostawaniu się wód w kierunku m.in. działki powodów. W dacie 23.04.2014r. sposób odwodnienia drogi spełnił swe zadanie, gdyż deszczówka zapełniła rowy przydrożne, ale nie doszło do ich przepelnienia mogącego skutkować zalaniem nieruchomości sąsiedniej. Z ostrożności pozwany powołał się na wyłącznie odpowiedzialności z uwagi na siłę wyższą – występujące opady deszczu o charakterze nawałnicy.

Interwencję uboczną po stronie pozwanego zgłosiła (...) SA z siedzibą w Ł., nie zajmując jednak wyraźnego stanowiska w sprawie.

Wyrokiem wstępnym z dnia 8.01.2020r., sygn. akt I.C.2100/16 Sąd Rejonowy w Szamotułach uznał roszczenie za usprawiedliwione co do zasady.

Jako podstawę tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powodowie A. W. (1) i A. W. (2) są właścicielami nieruchomości położonej w miejscowości D. (...) gmina M. – działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem (...). W 2012r. powodowi rozpoczęli budowę domu, a w sierpniu 2013r. wprowadzili się wraz z małoletnim K. W. do nowego budynku parterowego z poddaszem użytkowym.

Działka powodów znajduje się na terenie obniżonym w stosunku do przylegającej drogi gminnej oraz drogi powiatowej, a także innych pobliskich nieruchomości. Właściciele nieruchomości na tym obszarze zobowiązani są do zagospodarowania wody opadowej z działek na własnym terenie.

Od strony północnej oraz południowo-wschodniej nieruchomość powodów otaczają widoczne gołym okiem wzniesienia, które następnie obniżają się dalej w kierunku zachodnim, gdzie zlokalizowane jest J. P.. Naturalna nierówność terenu – pochylenie od strony południowo-wschodniej w stronę zachodnią przecięte zostało przed laty poprzez budowę drogi powiatowej nr (...) biegnącą z kierunku północnego do południowego. Wiele lat budowy, przebudowy i napraw drogi doprowadził do jej istotnego wyniesienia ponad przyległy teren na wysokość ok. 80 cm – 200 cm. W konsekwencji budowy oraz dalszego utrzymania drogi przerwana została naturalna ciągłość terenu, a sama droga stała się zaporą dla wód opadowych spływających z terenów położonych wyżej w kierunku bardzo istotnego obniżenia w okolicach J. (...), co w klarowny sposób obrazują poziomicę zawarte na mapach sytuacyjnych. W odległości ok. 2 km od nieruchomości powodów teren od strony południowo-wschodniej wyniesiony jest do poziomu 60,4 metrów nad poziomem morza, od strony wschodniej do poziomu 59 m n.p.m. a od strony północnej na wysokość 51 m n.p.m. Sama działka powodów znajduje się na wysokości ok. 45-46 m n.p.m. Droga powiatowa biegnąca z kierunku północ-południe znajduje się na poziomie 46,7-47,5 m n.p.m. i wznosi się ponad działkę powodów na wysokość 0,7 m-2,0 m. Po drugiej stronie drogi w kierunku zachodnim następuje bardzo intensywne obniżenie terenu od 45,5 m n.p.m. do nawet 40 m n.p.m. przy samym J. (...).

Wzdłuż drogi powiatowej w okolicach nieruchomości powodów usytuowano rów odwadniający którego dno znajduje na poziomie 45,37 m n.p.m. Od strony nieruchomości powodów rów odwadniający biegnie wzdłuż drogi powiatowej

w kierunku północnym do przepustu znajdującego się pod drogą powiatową, a który umożliwi dalsze odprowadzenie wody z rowu na niższej położony teren i dalej do J. (...). W 2014r. przepust ten był niedrożny, zasypyany ziemią po zachodniej stronie drogi. Od miejsca położenia nieruchomości powodów w kierunku przepustu usytuowano dwa zjazdy z drogi powiatowej na przyległe nieruchomości a przecinające rów przydrożny; w kwietniu 2014r. zjazdy te nie posiadały przepustów umożliwiających swobodny przepływ wody rowem w kierunku przepustu pod drogą powiatową, albowiem takiego wymogu nie sprecyzował Powiat (...) wydając zezwolenie na wybudowanie zjazdów, traktując sam rów jako element, w którym woda ma wsiąknąć w grunt a nie zostać odprowadzona niedrożnym wówczas przepustem pod drogą powiatową. Przy samej nieruchomości powodów od strony południowej znajduje się zjazd drogi gminnej z drogi powiatowej, który także nie posiadał w 2014r. przepustu, zgodnie z decyzją Starostwa Powiatowego.

Wiosną 2014r. w okolicach miejscowości D. występowały intensywne opady deszczu, które spowodowały nasiąknięcie gruntów i utrudniły dalsze wchłanianie wód opadowych, obniżając ich zdolności retencyjne. W dniu 23.04.2014r. w godzinach wieczornych nastąpiły obfite opady atmosferyczne – deszcz nawalny o dużym natężeniu, co doprowadziło do nagromadzenia ogromnej ilości wody na pobliskim terenie. Doszło wówczas do gwałtownego spływu powierzchniowego z pobliskich wzniesień oraz z powierzchni drogi powiatowej - zarówno od strony południowej jak i północnej. Spływająca woda kierowała się w głównej mierze do rowu biegnącego wzdłuż drogi powiatowej nr (...) przy nieruchomości powodów. Gromadząca się w przydrożnym rowie woda napotkała na barierę w postaci zjazdu drogi gminnej przy nieruchomości powodów, pod którą nie znajdował się przepust. Spiętrzona woda zaczęła przelewać się nad drogą gminną wpływając do obniżonego terenu stanowiącego działkę powodów. Dodatkowo od strony wschodniej oraz południowej spływająca z podwyższonego terenu woda znajdując barierę w postaci drogi powiatowej także zaczęła wlewać się na nieruchomość powodów. Lustro wody na działce powodów zaczęło stopniowo podnosić się aż do osiągnięcia poziomu równego rzędnej drogi powiatowej – przez którą następnie drogę woda zaczęła przelewać się z działki powodów dalej w kierunku zachodnim do J. (...).

Na teren nieruchomości powodów woda zlewała się z trzech oznaczonych przestrzennie miejsc – zlewni nr I, zlewni nr II, zlewni nr III i zlewni nr III. Zlewnia nr I obejmuje swoim obszarem teren o powierzchni 176.800 m² i znajduje się od strony wschodniej gruntu powodów, woda spływająca z tego obszaru stanowiła 54,7 % całej pojemności wody która zalała ostatecznie dom powodów. Zlewnia nr II obejmuje swoim obszarem teren drogi powiatowej (powierzchnię pasa drogi), woda spływająca z tego obszaru stanowiła 5 % całej pojemności wody która zalała ostatecznie dom powodów. Zlewnia nr III obejmuje swoim obszarem teren o powierzchni 121.800 m² i znajduje się strony od południowo-wschodniej, wschodniej i północnej gruntu powodów, woda spływająca z tego obszaru stanowiła 38,5 % całej pojemności wody która zalała ostatecznie dom powodów. Zlewnia nr IV obejmuje swoim obszarem teren o powierzchni 5.400 m² i znajduje się od strony północnej gruntu powodów, woda spływająca z tego obszaru stanowiła 1,7 % całej pojemności wody która zalała ostatecznie dom powodów.

Ostatecznie woda z przyległego terenu doprowadziła do zalania nieruchomości powodów, sam dom zlokalizowany na ich gruncie wyniesiony został ponad poziom terenu działki na wysokość 103 cm, poziom podłogi domu znajduje się na wysokości 46,03 m n.p.m. Lustro wody na działce osiągnęło wysokość 15 cm ponad podłogę domu (46,18 m n.p.m.) doprowadzając do zalania całej powierzchni mieszkalnej parteru i dopiero wówczas osiągnęło poziom, przy którym zaczęło przelewać się przez powierzchnię drogi powiatowej

Gdyby zachowano ciągłość rowu przydrożnego oraz umożliwiono odprowadzenie wody z tego rowu przepustem pod drogą powiatową – w kierunku zachodnim do J. (...) i tak doszłoby do zalania nieruchomości powodów, natomiast lustro wody utrzymałoby się na takim poziomie, że nie przekroczyłoby poziomu podłogi domu a zatem nie doszłoby do zalania samego domu. Brak przepustu pod drogą powiatową oraz drożności rowu przydrożnego był przyczyną spiętrzenia się wody po stronie wschodniej drogi i zalania domu powodów.

Po zalaniu domu, na skutek akcji ratowniczej Straży Pożarnej, powodowie zostali wyprowadzeni ze swojego miejsca zamieszkania wraz z małoletnim K. i powtórnie w nim zamieszkali dopiero po 4 miesiącach, po przeprowadzeniu osuszania oraz gruntownego remontu powierzchni mieszkalnej.

W kolejnych miesiącach po przedmiotowym zdarzeniu wykonano przepusty pod zjazdami z drogi powiatowej na stronę wschodnią, doprowadzając do swobodnego przepływu wody gromadzącej się w rowie przydrożnym do przepustu pod drogą powiatową. Jednocześnie udrożniono też przepust pod drogą powiatową i wykonano dalszą kanalizację umożliwiającą spływ wody z rowu przydrożnego na zachodnią stronę drogi w kierunku J. (...). Po wykonaniu tych czynności, w kolejnych latach 2015-2017 następowały znacznie wyższe opady dobowe w tym rejonie i na ich skutek nie doszło do zalania nieruchomości powodów.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie opinii biegłych, oględzin nieruchomości, dokumentów dołączonych od akt sprawy, zeznań powodów oraz świadków.

Sąd uznał, że złożone do akt kserokopie dokumentów potwierdzają istnienie oryginałów o tożsamej treści, czego strony nie kwestionowały, nie było też podstaw by podważać tą okoliczność z urzędu. Zgodność z oryginałem przedłożonych do akt części odpisów została potwierdzona przez reprezentujących strony zawodowych pełnomocników, zatem stosownie do treści art. 129 § 3 k.p.c. ich prawdziwość nie była dla Sądu wątpliwa, nadto istnienia dokumentów o tożsamej treści strony nie kwestionowały.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w szczególności na opinii biegłych G. M. (1) i B. N. (1) oraz ich późniejszych zeznaniach złożonych na rozprawie. W sposób rzeczowy i profesjonalny przeprowadzili oni wywód na okoliczności wskazane w tezie dowodowej. Wydaną opinię uznano za spójną, logiczną i znajdującą odzwierciedlenie w materiale zgromadzonym w aktach sprawy. Sąd nie miał wątpliwości, że biegli szczegółowo zapoznali się z całym materiałem dowodowym i potrafili przeprowadzić należytą i zgodną z zasadami sztuki jego wykładnię, co pozwoliło na poczynienie stosownych ustaleń. Biegli podczas rozprawy w sposób wyczerpujący odpowiedzieli na wszystkie zarzuty strony pozwanej oraz kierowane do nich pytania. Szczególnego odnotowania wymaga wysoki profesjonalizm biegłych ich znajomość tematu oraz przygotowanie do rozprawy – biegli w sposób wyjątkowo rzeczowy odpowiadali na wszystkie pytania rozwiewając pojawiające się wątpliwości.

Sąd korzystał także z opinii biegłego P. C., choć słuszne były zarzuty pozwanego o niedostatecznym uzasadnieniu wniosków złożonej opinii, co ostateczne stanowiło podstawę do wydania postanowienia o sporządzeniu opinii przez biegłych G. M. (1) i biegłego B. N. (1).

Sąd włączył w poczet materiałów dowodowych także opinie prywatne B. C., K. D. i W. C. oraz załączone do tych opinii dokumenty, mając na względzie fakt, że stanowiły one wyłącznie stanowisko tych osób, a nie opinię sądową. Opinie te były też ze sobą zbieżne w zakresie okoliczności faktycznych dotyczących opadów, zagospodarowania wód, natomiast Sąd pominął poruszane tam kwestie prawne dotyczące odpowiedzialności za zalanie nieruchomości powodów.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań świadków, przy czym częściowo pozbawione one były mocy dowodowej, w szczególności w zakresie, w jakim świadkowie nie potrafili jednoznacznie wskazać losów przepustu pod drogą powiatową. Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka K. J., uznając w pierwszej kolejności, że wniosek w tym zakresie był znacznie spóźniony; kwestię niedrożności przepustu pod drogą powiatową poruszali powodowie już w pozwie, a wniosek z zeznań świadka złożono w marcu 2019r., a zatem dwa lata po doręczeniu odpisu pozwu. Nadto sama teza dowodowa powołana została na okoliczność drugorzędną i pomijalną – stanu przepustu przed remontem i po remoncie drogi, co nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia i co Sąd wskaże w części rozważającej uzasadnienia (art. 253² k.p.c.).

Zeznania powodów uznano za w pełni wiarygodne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego nie mógł być art. 417 k.c., albowiem znajduje on zastosowanie jedynie wówczas, gdy szkoda wyrządzona została „przy wykonywaniu władzy publicznej” - przepis ten dotyczy wyłącznie skutków funkcjonowania państwa i jednostek samorządu terytorialnego w sferze określanej mianem imperium, a więc działań lub zaniechań polegających na wykonywaniu funkcji władczych, realizacji zadań władzy publicznej. Nie

chodzi zatem o konsekwencje zachowań tych podmiotów w sferze gospodarczej, dominium. Do działań władczych nie zalicza się usług użyteczności publicznej, wykonywanych przez administrację państwową lub samorządową, często przekazywanych odrębnym osobom prawnym (por. Z. Banaszczyk (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 801 i n., P. Lissoń, Usługi użyteczności publicznej (w:) Prawo wobec wyznań współczesności, pod red. P. Wilińskiego, Poznań 2004, s. 268 i n.; por. także wyrok SN z 23.11.2012 r., I CSK 292/12, niepubl.). Zatem w przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe lub jednostki samorządu terytorialnego poza sferą imperium, nie odpowiadają one na podstawie art. 417 k.c., lecz na ogólnych zasadach prawa cywilnego.

W konsekwencji podstawą odpowiedzialności pozwanej jednostki samorządu terytorialnego jako osoby prawnej jest art. 416 k.c., zgodnie z którym osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Celem dochodzenia swoich roszczeń powodowie zobowiązani byli wykazać podstawowe elementy składające się na zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej: szkodę, winę organu oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a bezprawnym zachowaniem organu. Osią sporu pomiędzy stronami pozostawały wszystkie te okoliczności.

Z językowej wykładni art. 416 k.c. wynika, że podstawą przypisania odpowiedzialności na podstawie tego przepisu jest dopuszczenie się czynu niedozwolonego przez osobę, która została powołana jako piastun organu. Chodzić będzie zawsze o osobę fizyczną, prawidłowo powołaną jako organ jednoosobowy lub wchodzącą w skład organu kolegialnego, w realiach sprawy niniejszej – członków zarządu. Wobec trudności w udowodnieniu konkretnych działań lub zaniechań określonej osoby wchodzącej w skład organu, judykatura i doktryna posługuje się koncepcją tzw. winy anonimowej (beziemiennej), która pozwala uznać winę określonej jednostki organizacyjnej na podstawie ustaleń niewłaściwego postępowania bliżej niezidentyfikowanych osób fizycznych działających w danej strukturze. W tym kontekście zaniechanie osoby prawnej należy ocenić jako niedopełnienie przez osoby zarządzające jednostką samorządu terytorialnego/przedsiębiorstwem i jego personel obowiązków zachowania należytej staranności przy wykonywaniu swoich funkcji, które uzasadnia odpowiedzialność na podstawie art. 416 k.c., a z racji zwierzchnictwa i podporządkowania także na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. (por. wyrok SA w Poznaniu z 28.02.2013r., sygn. I ACa 91/13).

Winą jest zachowanie cechujące się bezprawnością, z której to bezprawności sprawca zdarzenia zdaje sobie sprawę. Cywilistyczne rozumienie pojęcia winy opiera się zatem na dwóch elementach: obiektywnej bezprawności i subiektywnej świadomości zawinienia. Bezprawność polega na niezgodności zachowania z normą prawa, zakazującą albo nakazującą określone zachowanie. W przypadku zachowań polegających na zaniechaniu obowiązków ciążący na określonym podmiocie musi w sposób wyraźny wynikać z przepisu prawa. Świadomość zawinienia oznacza natomiast, że sprawca zdaje sobie sprawę z faktu, iż jego zachowanie jest bezprawne. Sprowadza się ona do postawienia sprawcy zarzutu, że w konkretnych okolicznościach umyślnie bądź na skutek lekkomyślności ewentualnie niedbalstwa (nienależytej staranności) nie dołożył należytej staranności, jakiej można wymagać od niego w danej sytuacji. W przypadku bezprawnego zaniechania, to jest niewykonania ciążącego na sprawcy obowiązku, należyta staranność ustalać należy z kolei w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 355 § 1 k.c. Powołany przepis stanowi, że dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, to jest takiej jakiej można wymagać od przeciętnego uczestnika obrotu prawnego w konkretnej sytuacji. Podsumowując, aby ustalić, że dane zachowanie jest zawinione należy badać nie tylko, czy jest ono obiektywnie bezprawne, lecz również, czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli tego nie uczynił, to z jakich przyczyn (por. także wyrok SA w Katowicach z 19.06.2013r., I ACa 368/13).

Przenosząc to na grunt sprawy Sąd rozważył, czy na Powiecie (...) ciążył konkretny obowiązek, jakiego był rodzaju i czy obowiązkowi tego powiat nie wykonał - umyślnie bądź na skutek lekkomyślności, ewentualnie niedbalstwa, co pozwalałoby na postawienie zarzutu winy. Z kolei związek niewykonania obowiązku ze skutkiem zdarzenia (szkodą powodów) Sąd rozpatrywał w ramach badania *conditio sine qua non* (związku przyczynowo-skutkowego).

Powodowie wywodzili, że doznali szkody na skutek posadowienia bądź przebudowy drogi. Droga, na której doszło do zdarzenia, jest drogą publiczną. Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 21.03.1985r. o drogach publicznych, drogi publiczne ze względu na funkcje w sieci drogowej dzielą się na następujące kategorie: drogi krajowe; drogi wojewódzkie; drogi

powiatowe; drogi gminne. Z akt sprawy wynikało zatem, że teren drogi nr (...) jest własnością Powiatu (...) i sprawuje on nad nią zarząd, nie przekazał natomiast zarządu innemu podmiotowi. W takiej sytuacji stosowanie w sprawie niniejszej zapisów ustawy o drogach w części dotyczącej obowiązków zarządcy drogi nie było dla Sądu wątpliwe, przedmiotowy teren stanowił drogę publiczną.

Sąd ustalił, że naturalne ukształtowanie terenu w okolicach działki powodów jest tego rodzaju, że woda z wyższych partii terenu spływałaby swobodnie niżej w kierunku J. (...) omijając nieruchomości powodów lub powodując zalanie jedynie gruntu a nie domu. Teren nad nieruchomością powodów wznosi się bowiem na wysokość ok. 60 m nad poziomem morza, działka powodów znajduje się na wysokości 45-46 m n.p.m., a teren położony dalej na zachód obniża się do poziomu 40 m n.p.m. To naturalne ukształtowanie terenu zostało jednakże zachwiane przez budowę drogi powiatowej (...), która aktualnie wyniesiona została do poziomu 46,7-47,5 m n.p.m. przy samej działce powodów. Okoliczność ta wynika prima facie z analizy map sytuacyjnych z zaznaczonymi poziomami, przekonał się o tym także Przewodniczący składu orzekającego podczas wizji lokalnej, kwestię tą potwierdzili biegli składając zeznania na rozprawie i podkreślając, że naturalny układ powierzchni terenu pozwalający na spływ wody z poszczególnych zlewni został zaburzony przez budowę drogi i to w sposób, który doprowadził do zalania domu powodów.

W takiej sytuacji rozważeniu podlegało, czy zmiana ukształtowania terenu spowodowała powstanie konkretnych obowiązków po stronie zarządcy drogi i jakiego były one rodzaju, a jeśli ich zaniechano lub wykonano je nieprawidłowo to czy takie zaniechanie doprowadziło do powstania u powodów szkody.

Odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań szukać należy w zapisach ustawy z dnia 18.07.2001r. Prawo wodne obowiązującej w 2014r. Zgodnie z art. 29 ust 1 pkt 1. i 2 tej ustawy, właściciel gruntu nie może zmieniać stanu wody na gruncie, a zwłaszcza kierunku odpływu znajdującej się na jego gruncie wody opadowej, ani kierunku odpływu ze źródeł - ze szkodą dla gruntów sąsiednich, a także odprowadzać wód oraz ścieków na grunty sąsiednie. Nadto na właścicielu gruntu ciąży obowiązek usunięcia przeszkód oraz zmian w odpływie wody, powstałych na jego gruncie wskutek przypadku lub działania osób trzecich, ze szkodą dla gruntów sąsiednich (art. 29 ust 2 ustawy).

Z powyższego zapisu ustawy wynika konkretny obowiązek ciążyący na każdym właścicielu gruntu, a zatem także na jednostce samorządu terytorialnego – powstrzymywania się od działań, które doprowadziłyby do zmiany kierunku spływu wody z jego gruntu lub przepływającej przez jego grunt. Zapis ustawy jest klarowny, a zamysł ustawodawcy wydaje się jasny i zgodny z powszechnym poczuciem sprawiedliwości: zakazuje działań, które doprowadzić by mogły do zmian w ukształtowaniu terenu na skutek których mogłoby dochodzić do zalania nieruchomości sąsiednich. Jednocześnie ustawa wprost zakazuje zmian kierunku odpływu wody opadowej, a zatem znajduje bezpośrednie zastosowanie do sytuacji sprawy niniejszej. Dalej ustawa stanowi, że jeśli do takiej sytuacji dojdzie nawet na skutek działania osób trzecich lub przez przypadek, to na właścicielu ciąży obowiązek usunięcia przeszkód oraz zmian w odpływie wody. Obowiązek ten ciąży na właścicielu tym bardziej jeśli do takich zmian dojdzie na skutek jego własnych działań (wnioskowanie a minori ad majus). W takiej sytuacji nie może być wątpliwości, że Powiat (...) miał obowiązek zapobieżenia negatywnym skutkom wybudowania i wyniesienia drogi ponad powierzchnię przyległego gruntu. Nie ma przy tym znaczenia, czy drogę budował pozwany, czy też przejął ją w takim stanie do Skarbu Państwa lub innej jednostki – odpowiada on bowiem za własne zaniechania mające miejsce od chwili, gdy stał się zarządcą drogi, a nadto na zasadzie następstwa prawnego odpowiada za błędny swego poprzednika.

Zgodnie z treścią art. 20 pkt 13 ustawy o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy w szczególności przeciwdziałanie niekorzystnym przeobrażeniom środowiska mogącym powstać lub powstającym w następstwie budowy lub utrzymania dróg. Także ta ustawa zatem jednoznacznie wskazuje, że jeśli na skutek budowy lub utrzymania drogi doszło do niekorzystnego przeobrażenia środowiska, to zarządca drogi ma obowiązek podjęcia działań, które pozwolą te przeobrażenia wyeliminować lub je naprawić. Tutaj również zapis jest klarowny i nakłada na zarządcę drogi określone i łatwe do zrozumienia obowiązki.

Z powyższych zapisów ustaw wynika już jednoznacznie, że argumentacja pozwanego Powiatu (...) była chybiona i wynikała z nieprecyzyjnego rozumienia swoich obowiązków. Obowiązki te bowiem nie polegają jedynie na

odprowadzeniu wód z powierzchni pasa drogowego, a zatem deszczu który spadnie na drogę, ale też na przeciwdziałaniu i naprawie takich sytuacji, gdzie na skutek posadowienia lub utrzymania drogi dojdzie do zachwiania naturalnego spadku terenu. Nie może być bowiem wątpliwości że posadowienie drogi na nasypie w poprzek naturalnego spływu wody doprowadzi do powstania tamy, wskutek czego woda z wyższych partii terenu będzie gromadzić się tworząc rozlewisko. Na takie działania ustawodawca naturalnie nie wyraża zgody, a podjęcie takich działań wiąże z konieczności podjęcia dalszych czynności by zniwelować efekt wybudowania swoistej tamy. Pozwany zatem argumentując, że rów przydrożny ma pozwolić na odprowadzenie wody z terenu samej drogi miałby jedynie wówczas rację, gdyby na skutek posadowienia drogi nie zaburzył naturalnego spadku terenu i przepływu wód opadowych z wyższych partii wzniesień do J. (...). W efekcie dokonanych zaburzeń ukształtowania terenu, powinien był jednakże podjąć działania niwelujące skutki takich prac, co też częściowo nastąpiło przez budowę rowu odwadniającego i przepustu pod drogą powiatową.

Z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w szczególności opinii i zeznań biegłych, wynikało, że gdyby wspomniany rów przydrożny umożliwił spływ wody w kierunku przepustu pod drogą powiatową, a następnie tym przepustem odprowadzona została woda na teren po zachodniej stronie ulicy – wówczas nie doszłoby do zalania domu powodów, a jedynie zalaniu uległaby sama posesja. Tymczasem Powiat M. nie dość, że nie zadbał o prawidłowe działanie przepustu pod drogą powiatową, to jeszcze wydawał pozwolenia na wykonanie zjazdu z drogi powiatowej na grunty sąsiednie bez obowiązku zapewnienia ciągłości rowu, a zatem zezwalając inwestorom na zasypanie rowu przydrożnego, co też następnie w trzech miejscach nastąpiło. Przywołania wymaga treść § 101 ust. 1 rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, który wskazuje, że urządzenia do powierzchniowego odwodnienia pasa drogowego powinny zapewniać sprawne odprowadzenie wody. Przywołana norma nie była jednakże respektowana.

Nie ma przy tym przesądzającego znaczenia, czy omawiany przepust pod drogą powiatową znajdował się w kwietniu 2014r. (co Sąd uznał jednak za udowodnione), bowiem z powołanych norm prawnych wynika, że na zarządcy drogi spoczywał obowiązek zapewnienia odprowadzenia wody, której spływ zablokował, a zatem wybudowania przepustu i jego utrzymania w należyтым stanie. Nie należało też pomijać, że w 2010r. doszło do przebudowy drogi powiatowej i wówczas zarządca drogi winien był podjąć czynności mające na celu udrożnienie infrastruktury stosownie do treści art. 29 ust. 2 ustawy o drogach publicznych. Odnosząc się na koniec do argumentacji o obowiązkach właścicieli posesji sąsiednich polegających na zagospodarowaniu wód opadowych na własnym terenie, Sąd wskazał, że biegli w sposób jednoznaczny podczas zeznań na rozprawie wskazali możliwości retencyjne tych gruntów uniemożliwiające wchłonie nie takiej ilości wód jak w kwietniu 2014r., a nadto spadek terenu tych gruntów. Biegli także wyraźnie wskazali, że utwardzenie sąsiednich działek w niewielki sposób utrudniło wchłanianie wody z uwagi na to, że niewielki był udział tych utwardzonych powierzchni w ogólnej powierzchni wszystkich zlewni.

Z przytoczonych przepisów wynika zatem, że skoro na skutek posadowienia drogi, a następnie jej przebudowy powstała zapora uniemożliwiająca dalszy odpływ wód opadowych, do zarządcy drogi należało przedsięwzięcie takich działań, które zapobiegłyby negatywnym następstwom takiej sytuacji. Takich działań nie podjęto, a istniejący przepust pod drogą powiatową przed laty zasypano, prawdopodobnie podczas jednej z licznych napraw drogi. Ostatecznie na skutek zasypania rowu przydrożnego przez trzy drogi zjazdowe (co nastąpiło za zgodą powiatu) oraz niezapewnienia odpływu pod drogą powiatową doszło do spiętrzenia wody na granicy z tą drogą, a następnie zalania domu powodów.

W takiej sytuacji, zaniechanie wypełnienia obowiązków przez pracowników starostwa powiatowego, które można rozpatrywać w kategorii winy jako niezachowania należytej staranności, jest oczywiste i doprowadziło w efekcie do powstania u powodów szkody, której wysokość ustalona zostanie w dalszej części postępowania, po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego.

Sąd wyrokował w trybie art. 318 § 1 k.p.c., uznając za celowe rozstrzygnięcie sprawy co do zasady na tym etapie, przed przeprowadzeniem opinii przez biegłego z zakresu budownictwa, logopedii oraz psychologii, które to dowody zmierzać mają do ustalenia wysokości samej szkody.

Apelację od wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 416 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do przyjęcia istnienia winy po stronie organu pozwanego w doprowadzeniu do posadowienia drogi powiatowej nr (...) z naruszeniem naturalnego spływu wód opadowych;

- art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 18.07.2001r. Prawo wodne poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do przyjęcia, że legalnie wybudowana droga powiatowa (wybudowana dużo wcześniej niż dom powodów) doprowadziła do zmiany wód na gruncie;

- art. 20 pkt 13 ustawy z dnia 21.03.1985r. o drogach publicznych poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że przebudowa drogi doprowadziła do niekorzystnych przeobrażeń środowiska;

2) naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyciągnięcie nielogicznego założenia, że już samo istnienie drogi powiatowej doprowadziło do zakłócenia stanu wody na gruncie, a co za tym idzie zalania nieruchomości powodów;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę przeprowadzonych dowodów w postaci operatu wodnoprawnego sporządzonego przez (...) (...) (...) (...) sp.j. z siedzibą w G., opinii biegłego sądowego z dziedziny nauk o ziemi B. N. (1), na podstawie których to dowodów Sąd Rejonowy uznał roszczenie za usprawiedliwione, gdy tymczasem: a) operat wodnoprawny wskazuje, że zobowiązaniem do odwodnienia terenu wskutek zabudowy nieruchomości przylegających do drogi powiatowej jest Gmina M., b) woda spływająca z terenu pasa drogi powiatowej stanowiła wyłącznie 5% całej pojemności wody, która zalała nieruchomość powodów, c) brak zagospodarowania wód opadowych na terenie swojej nieruchomości przez samych powodów, jak i brak zagospodarowania wód opadowych przez właścicieli nieruchomości sąsiadujących na swoim terenie;

- art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z dziedziny melioracji i gospodarki wodnej oraz z dziedziny budownictwa drogowego zmierzającej do wskazania procentowej odpowiedzialności każdego z podmiotów w zakresie swojej zlewni;

- art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 235 § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego z dokumentacji zdjęciowej dotyczącej procesu inwestycyjnego - przebudowy drogi powiatowej, sporządzonej przez inspektora nadzoru J. Ł., mającej na celu wykazanie braku istnienia przepustu pod drogą powiatową oraz stanu zagospodarowania nieruchomości sąsiadujących z drogą powiatową w chwili wykonywania inwestycji;

- art. 312 k.p.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do braku określenia w sentencji wyroku zakresu roszczeń, jaki przysługuje powodom wobec pozwanego przy uwzględnieniu również okoliczności, które uzasadniają zmniejszenie ciężącego na pozwanym obowiązku naprawienia szkody (brak zagospodarowania wód opadowych na swoim terenie), jak i okoliczności, że to nie na pozwanym ciąży obowiązek odwodnienia terenów powyżej drogi powiatowej oraz okoliczności, że woda, która doprowadziła do zalania nieruchomości powodów, stanowiła zaledwie 5% wszystkich wód opadowych.

W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie domagali się jej oddalenia oraz zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej interwenient uboczny wniósł o uwzględnienie apelacji pozwanego oraz o zasądzenie od strony powodowej kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wyjść należy od przypomnienia, że Sąd Rejonowy wydał wyrok wstępny, do czego podstawę stwarza art. 318 § 1 k.p.c., którego naruszenie zarzucono w apelacji. Powołanie się przez pozwanego na art. 312 k.p.c. należało traktować jako omyłkę pisarską, gdyż jest to jeden z przepisów regulujących zabezpieczenie dowodów, ponadto pozwany zgłaszając zarzut wyraźnie nawiązał do problematyki wyroku wstępnego, zaś w uzasadnieniu apelacji wskazywał już prawidłową numerację.

Zgodnie z art. 318 § 1 k.p.c., sąd, uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny tylko co do samej zasady, co do spornej zaś wysokości żądania – zarządzić bądź dalszą rozprawę, bądź jej odroczenie. Wyrok wstępny wydaje się wówczas, gdy – tak jak w niniejszej sprawie – sporna jest zasada, na jakiej jest oparte roszczenie. Orzeczenie takie przesądza o prawie lub stosunku prawnym i jego treść musi być ograniczona do stwierdzenia o uznaniu roszczenia za uzasadnione co do zasady (por. wyrok SN z 28.06.1982r., IV CR 230/82, publ. OSNCP 1983/2-3/42). Sąd Rejonowy posłużył się sformułowaniem, że roszczenie powodów uznaje za „usprawiedliwione” co do zasady, co jest sformułowaniem równoznacznym i nawiązującym do samego brzmienia przepisu. Niewątpliwie natomiast miał w ten sposób na względzie przedmiot wyroku wstępnego, który jest orzeczeniem ustalającym zasadę odpowiedzialności i prejudykatem w ramach procesu o zasądzenie świadczenia.

Termin „zasada” w rozumieniu art. 318 § 1 k.p.c. odnosi się do przedmiotowej i podmiotowej strony procesu (por. wyrok SN z 7.05.2008r., II CSK 12/08, publ. OSNC-ZD 2009/2/46). Do sfery „zasady” ustalonej wyrokiem wstępnym należą więc wszystkie przesłanki merytoryczne istnienia danego roszczenia; sąd rozstrzyga w nim kwestię legitymacji procesowej czynnej lub biernej oraz kwestię łączącego strony stosunku prawnego, z którego wynika dane roszczenie – chodzi o wszystkie elementy danego stosunku prawnego z wyjątkiem rozmiaru świadczenia (por. wyrok SN z 18.05.2011r., III CSK 234/10). W przypadku roszczeń wywodzonych z odpowiedzialności deliktowej wyrok wstępny przesądza tym samym legitymację procesową stron oraz istnienie – w ogólności – związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między zdarzeniem wywołującym szkodę a doznaną szkodą, gdyż jest to także przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej (z zastrzeżeniem natomiast, że funkcją tej przesłanki jest nie tylko samo powstanie odpowiedzialności, ale także jej zasięg, a zatem przesądzenie w wyroku wstępnym istnienia związku przyczynowego co do zasady nie wyłącza możliwości kwestionowania tego związku na etapie ustalania rozmiaru szkody w odniesieniu do poszczególnych jej elementów – por. wyrok SN z 20.01.2015r., I PK 148/14, publ. OSNP 2016/12/150).

Wyrok wstępny już ze swej istoty nie może zatem odnosić się do zagadnień rzutujących na rozmiar (wysokość) roszczenia, takich jak potrącenie (art. 498 § 2 k.c.) czy przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 k.c., por. np. wyrok SN z 24.09.2009r., IV CSK 207/09, publ. OSNC 2010/4/58). W tej ostatniej kwestii pozwany powołał się w apelacji na pogląd odmienny, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 15.07.1975r., I CR 441/75 (przyjęto tam, że sąd wydając wyrok wstępny, uznający za usprawiedliwione roszczenia odszkodowawcze wynikające z czynu niedozwolonego, obowiązany jest określić w sentencji zakres roszczeń, jaki przysługuje powodowi przy uwzględnieniu również okoliczności, które stosownie do art. 362 k.c. uzasadniają zmniejszenie ciężącego na pozwanym obowiązku naprawienia szkody), natomiast jest to pogląd odosobniony i nie znajdujący wystarczającego wsparcia normatywnego. Przepis art. 318 § 1 k.p.c. określa wyraźnie przedmiot wyroku wstępnego, który powinien tylko stwierdzać, że roszczenie jest w zasadzie usprawiedliwione. Przyczynienie się poszkodowanego jest kwestią wtórną, aktualną dopiero wówczas, gdy zostanie przesądzona zasada odpowiedzialności,

i wywierającą wpływ na wysokość odszkodowania, co wynika z art. 362 k.c., przewidującego w takim wypadku zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody.

Mając wszystko to na uwadze nie można uznać, aby Sąd Rejonowy wydając zaskarżony wyrok wstępny dopuścił się zarzucanego w apelacji naruszenia art. 318 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. W ramach wyroku wstępnego Sąd nie miał podstaw do określenia – w jego sentencji – zakresu roszczeń, jaki przysługuje powodowi ani odniesienia się do okoliczności uzasadniających zmniejszenie ciężącego na pozwanym obowiązku naprawienia szkody, w tym przyczynienia się powodów do szkody. W konsekwencji Sąd Rejonowy na potrzeby wyroku wstępnego nie miał także obowiązku czynienia, w oparciu o zebrany materiał dowodowy, ustaleń dotyczących zagospodarowania przez powodów wód opadowych na terenie ich nieruchomości (stąd też bezprzedmiotowy w tej części okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.), z czym pozwany – wskazując na brak takiego zagospodarowania – wiąże przyczynienie się powodów do szkody. Po raz kolejny trzeba podkreślić, że rzeczą Sądu Rejonowego, z uwagi na wydanie jedynie wyroku wstępnego, było wyłącznie rozstrzygnięcie, czy pozwany ponosi względem powodów odpowiedzialność odszkodowawczą, której podstawę powodowie wywodzili z art. 416 k.c.

Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego w postępowaniu materiału dowodowego i wywiedzione z tego materiału ustalenia faktyczne nie były kwestionowane w apelacji.

Pozwany zarzucił wprawdzie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. mające polegać przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przez wyciągnięcie z nich nielogicznego założenia, że już samo istnienie drogi powiatowej doprowadziło do zakłócenia stanu wody na gruncie, a co za tym idzie – zalania nieruchomości powodów, natomiast zarzut ten nie nawiązywał do ustaleń, lecz ocen prawnych Sądu Rejonowego.

Pozwany zarzucił ponadto naruszenie art. 227 k.p.c. i art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez oddalenie jego wniosku o przeprowadzenie dowodu dokumentacji zdjęciowej dotyczącej procesu inwestycyjnego przebudowy drogi powiatowej (dowód ten miał na celu m.in. wykazanie nieistnienia przepustu pod drogą powiatową), choć jednocześnie nie podważał w sposób wyraźny ustaleń Sądu Rejonowego, który przyjął (s. 2, 3 i 8 uzasadnienia), że pod drogą powiatową na wysokości nieruchomości powodów znajdował się pierwotnie przepust służący odprowadzaniu wody opadowej z rowu odwadniającego położonego od strony nieruchomości powodów na teren po przeciwnej stronie drogi i dalej w kierunku jeziora, który to przepust w kwietniu 2014r. był niedrożny (został zasypany ziemią) i został udrożniony dopiero w kolejnych miesiącach. Niezależnie od tej niekonsekwencji w stanowisku pozwanego jego zarzut nie mógł być skuteczny. Wniosek dowodowy został zgłoszony na rozprawie 8.01.2020r. i dotyczył zobowiązania przesłuchiwanego wówczas świadka – inspektora nadzoru J. Ł. do nadesłania posiadanego materiału zdjęciowego w celu ustalenia, czy w 2010r., gdy była wykonywana przebudowa drogi powiatowej, pod drogą tą znajdował się przepust (k.631). Sąd Rejonowy postanowieniem wydanym na rozprawie oddalił wniosek, przy czym z zakomunikowanych wówczas stronom motywów tej decyzji (brak bowiem stosownego uzasadnienia w wyroku) wynika, że sąd uznał dowód za mający wykazać fakt nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy (k.631a, godz. 00:35:52 nagrania, art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c.). Takie motywy postanowienia pozostają niespójne z późniejszym stanowiskiem Sądu Rejonowego, który na etapie wyrokowania czynił jednak ustalenia dotyczące istnienia przepustu pod drogą powiatową i opierał na ich prawna ocenę zasadności dochodzonego roszczenia. Pozwany nie wykazał natomiast, aby Sąd Rejonowy oddając wniosek dowodowy dopuścił się uchybienia procesowego mogącego mieć wpływ na wynik sprawy. Sąd Rejonowy w rozważaniach prawnych wyjaśnił bowiem, że nawet gdyby przedmiotowy przepust nie znajdował się pod drogą w 2014r., to nie zwalniałoby to pozwanego od odpowiedzialności, gdyż jako zarządca drogi miał obowiązek zapewnienia odpływu wody, a więc wybywania przepustu pod drogą i utrzymania go w należyтым stanie. Dodatkowo należy podkreślić, że istnienie przepustu pod drogą powiatową przed 2014r. potwierdził w istocie sam pozwany, który w piśmie z 18.06.2014r. adresowanym do powodów poinformował ich, że podjął działania mające na celu zapobieżenie powtórny zalaniem, m.in. „udrożniono /.../ przepust pod drogą powiatową, kierując nadmiar wód opadowych /.../ na drugą stronę pasa drogowego” (k.42-43).

Podsumowując, wobec tego, że zarzuty apelacji dotyczące stanu faktycznego sprawy ustalonego przez Sąd Rejonowy okazały się chybione, Sąd Okręgowy ustalenia te w oparciu o art. 382 k.p.c. przyjął jako własne. W celu natomiast

uzupełniania i uporządkowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w tym osadzenia pewnych zdarzeń w czasie (czego zabrało w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a na co zwrócono uwagę w apelacji), Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił, co następuje:

Droga powiatowa nr (...) zarządzana obecnie przez pozwanego, prowadząca z M. do S. przez D., istnieje od lat 20. XX w. (okoliczność bezsporna – twierdzenia pozwanego, którym powodowie nie przeczyli, art. 230 k.p.c.).

W 2010r. pozwany dokonał przebudowy drogi na terenie wsi D., polegającej na wymianie asfaltowej nawierzchni, a także dobudowaniu chodnika oraz zatok parkingowych i autobusowych. M.in. taka zatoka autobusowa wybudowana została w sąsiedztwie nieruchomości powodów – wykonano ją na rowie odwadniającym, co zmniejszyło jego pojemność. Budowa zatoki oraz istniejące w tym rejonie zjazdy z drogi powiatowej prowadzące do okolicznych nieruchomości, które nie zostały wyposażone w przepusty, spowodowały przerwanie ciągłości rowu przydrożnego – w miejscu rowu odwadniającego powstały bezodpływowe zbiorniki (rowy odparowujące)

(dowód: ustalenia opinii biegłych G. M. (2) i B. N. (1) – s.5 opinii, k.496, ustalenia opinii biegłego P. C. – s.5 opinii, k.377).

W 2007r. Rada Miejska M. podjęła uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy M. w obrębie m.in. Dzieścielin, przeznaczając teren, na którym znajduje się nieruchomość powodów pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną

(dowód: odpis uchwały z 11.12.2007r. – k.221-231).

W latach 2011-2012 wydane zostały dla tego terenu decyzje o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę dotyczące osiedla domów jednorodzinnych. Inwestycje te zostały zrealizowane

(dowód: odpisy decyzji – k.157-206, fotografie terenu – k.82,83,88-91).

W 2011r. Gmina M. uzyskała decyzję o zezwoleniu na budowę zjazdu z drogi powiatowej na działkę nr (...) stanowiącej własność gminy. W decyzji ustalono, że z uwagi na brak ciągłości rowu przydrożnego nie przewiduje się ułożenia rur przepustowych pod zjazdem. Inwestycja została zrealizowana w 2012r. i powstała odchodząca od drogi powiatowej droga gminna, do której przylega m.in. nieruchomość powodów. Droga gminna nie została wyposażona w kanalizację deszczową i jedynie wody opadowe i roztopowe z terenu przyległego do drogi powiatowej były zbierane istniejącym systemem rowów przydrożnych i odprowadzane w sposób nieuporządkowany do jeziora S. (błędnie nazywanego przez Sąd Rejonowy jeziorem P.). Procedurę formalności związanych z budową kanalizacji deszczowej gmina rozpoczęła po (...), a została ona wykonana w 2015r.

(dowód: kopia decyzji z (...) – k.36-37, odpisy decyzji z (...) – k.242-243,248,251-252, odpis projektu budowlanego kanalizacji deszczowej z (...) – k.211-217).

Po 23.04.2014r. pozwany udroził przepust pod drogą powiatową, zwiększył pojemność przydrożnych rowów oraz wykonał przepusty pod zjazdami z drogi powiatowej, co umożliwiło spływ wody z rowów przydrożnych na zachodnią stronę drogi powiatowej w kierunku jeziora S.

(niekwestionowane w apelacji ustalenia Sądu Rejonowego oraz pismo pozwanego z 18.06.2014r. – k.42-44).

W świetle ustaleń Sądu Rejonowego, uzupełnionych przez Sąd Okręgowy, nie budzi zastrzeżeń ocena, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę będącą skutkiem zdarzenia z 23.04.2014r. polegającego na zalaniu budynku na nieruchomości powodów przez wody opadowe pochodzące z nawalnego deszczu. W konsekwencji nie był zasady podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 416 k.c. Sąd Rejonowy szeroko omówił zasady odpowiedzialności deliktowej osób prawnych wynikające z tego przepisu, a zatem nie ma potrzeby powtarzania tych rozważań, gdyż wprawdzie pozwany zarzucił naruszenie art. 416 k.c. przez jego błędną wykładnię, natomiast wobec treści apelacji

nie może budzić wątpliwości, że w rzeczywistości zmierzał do wykazania jedynie jego błędnego zastosowania w okolicznościach sprawy (pozwany w uzasadnieniu apelacji powtórzył w zasadzie stanowisko Sadu Rejonowego co do wykładni art. 416 k.c.).

Można zgodzić się z pozwanym o tyle, że zbyt daleko idące było poszukiwanie źródeł jego odpowiedzialności w samym fakcie wybudowania drogi powiatowej (z nawiązaniem do art. 29 obecnie obowiązującej ustawy z dnia 18.07.2001r. Prawo wodne), która to droga nie jest inwestycją nową i nawet nie dysponując konkretnymi danymi można zakładać, że powstała w innych realiach, gdy teren, na którym znajduje się nieruchomość powodów był nieurbanizowany i wykorzystywany rolniczo, sama droga nie ingerowała ponadto w takim stopniu w naturalne ukształtowanie terenu. W okresie poprzedzającym zdarzenie z 23.04.2014r. pozwany, będący zarządcą drogi publicznej, zaniechał natomiast realizacji obowiązków nałożonych na niego w ustawie z dnia 21.03.1985r. o drogach publicznych (t.j. Dz.U. 2020/470) i przepisach wykonawczych, związanych z utrzymaniem drogi w należyтым stanie. Zgodnie z art. 20 cyt. ustawy (w brzmieniu obowiązującym w 2014r.), do pozwanego należało m.in. utrzymywanie wszystkich urządzeń związanych z drogą (pkt 4), przeprowadzanie okresowych kontroli stanu drogi i drogowych obiektów inżynierskich ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym (pkt 10) oraz przeciwdziałanie niekorzystnym przeobrażeniom środowiska mogącym powstać lub powstającym w następstwie budowy lub utrzymania drogi (pkt 13). Zgodnie zaś z § 101 ust. 1 rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2.03.1999r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (t.j. Dz.U. 2016/124 ze zm.), pozwany powinien był zapewnić – przy pomocy urządzeń do powierzchniowego odwodnienia pasa drogowego – sprawne odprowadzenie wody.

Przedmiotowa droga powiatowa, przecinająca teren pofałdowany, stanowi niewątpliwie przeszkodę do swobodnego, wynikającego z naturalnego ukształtowania terenu, spływu wód opadowych w kierunku jeziora S. (rodzaj tamy – jak ujął to Sąd Rejonowy). Rzeczą pozwanego było zatem wyposażenie drogi w takie urządzenia odprowadzające wody opadowe (i następnie ich właściwe utrzymanie), aby odprowadzenie to następowało w sposób ciągły, bez gromadzenia nadmiaru wody w przydrożnym rowie, co groziło przelaniem i zalaniem gruntów sąsiednich, a w konsekwencji powstaniem na nich szkody – niezależnie od sposobu użytkowania tych gruntów, groziło także przelaniem wody przez samą drogę i narażeniem bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. W ramach obowiązków wynikających z przytoczonych przepisów mieściło się nie tylko zapewnienie odprowadzania wód opadowych z terenu samej drogi powiatowej, ale także zapobieżenia skutkom usytuowania drogi w poprzek naturalnego spływu wody z terenów przyległych i w tym zakresie ocena Sadu Rejonowego zasługiwała na podzielenie. Rów biegnący wzdłuż drogi powiatowej jest bowiem odbiornikiem wód spływających po zboczu wzniesień rozciągających się równoległe do tej drogi (opinia biegłych G. M. i B. N. – s.5 opinii, k.496).

Z ustaleń Sądu Rejonowego opartych na opinii biegłych wynika, że wystarczające dla zrealizowania powyższego celu było zapewnienie ciągłości przydrożnego rowu (przepusty pod drogami zjazdowymi) i drożności przepustu pod drogą powiatową. Tymczasem w dniu 23.04.2014r. przepust pod drogą powiatową był niedrożny, a dodatkowo swobodny odpływ wód opadowych utrudniał brak przepustów pod trzema zjazdami z drogi powiatowej. Doprowadziło to do spiętrzenia wody spływającej z różnych stron do przydrożnego rowu, jej przelania i zalania nieruchomości powodów położonej w najniższym punkcie terenu, graniczącej z drogą powiatową i drogą gminną, w tym znajdującego się na tej nieruchomości budynku mieszkalnego. Wprawdzie w dniu zdarzenia deszcz był ulewny, a grunt – z uwagi na wcześniejsze opady – miał zmniejszone zdolności retencyjne, co spowodowało gwałtowny spływ powierzchniowy wody opadowej z pobliskich wzniesień oraz z samej drogi, natomiast gdyby przepust istniał, wody nie spiętrzyłyby się lecz odpłynęły przepustem na drugą stronę drogi powiatowej i spłynęły w kierunku jeziora S.; wówczas do zalania nieruchomości powodów mogłoby w ogóle nie dojść, a najprawdopodobniej doszłoby jedynie do zalania najniższej położonej części działki, nie zaś budynku mieszkalnego (opinia biegłych G. M. i B. N. – s.7-9,14,18-19 opinii, k.498-500,505,509-510). Prawdliwość tego założenia potwierdza fakt, że do podobnego zdarzenia nie doszło po późniejszym udroźnieniu przepustu pod drogą przez pozwanego, choć wielokrotnie występowały na tym terenie opady o większym natężeniu niż (...)(opinia biegłych G. M. i B. N. – s.14 opinii, k.505).

Przyczyną zalania nieruchomości powodów i doznanej przez nich szkody było więc zaniechanie pozwanego polegające na nieutrzymaniu drogi powiatowej, a ściślej - urządzeń do odwodnienia terenu drogi w należytym stanie. Zawinione, będące wynikiem niedołożenia należytej staranności, zaniechanie pozwanego nie jest przy tym związane z samą wykonaną w 2010r. przebudową drogi, co do której pozwany wywodził w apelacji, że zarówno projekt przebudowy, jak i jej wykonanie zlecił wyspecjalizowanym podmiotom.

Nie były zasadne zarzuty dotyczące uchybień procesowych związanych z postępowaniem dowodowym, nawiązujące do kwestii stopnia odpowiedzialności pozwanego za powstanie zdarzenia powodującego szkodę, jakim było zalanie nieruchomości powodów. W tym zakresie pozwany wskazywał na naruszenie przez Sąd Rejonowy: art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez błędną ocenę dowodów w postaci operatu wodnoprawnego i opinii biegłych; oraz art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. – poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z dziedziny melioracji i gospodarki wodnej oraz z dziedziny budownictwa drogowego na okoliczność ustalenia „procentowej odpowiedzialności” każdego z podmiotów w zakresie swojej zlewni.

Jak już zostało to wyjaśnione, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą względem powodów na podstawie art. 416 k.c. Pozwany w apelacji zmierzał do wykazania, że nie jest jedynym podmiotem odpowiedzialnym, gdyż do zalania nieruchomości powodów doprowadziły także inne podmioty, tj. Gmina M. (która bezpośrednio po wybudowaniu na działce nr (...) drogi gminnej, dochodzącej do drogi powiatowej i położonej na terenie wyżej usytuowanym, zaniechała wykonania jej odwodnienia, a system kanalizacji deszczowej mającej na celu odprowadzanie wód opadowych i roztopowych wybudowała dopiero po zalaniu nieruchomości powodów) oraz właściciele nieruchomości położonych w sąsiedztwie drogi powiatowej (którzy, wbrew obowiązкови wynikającemu z wydanych decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę, zaniechali zagospodarowania wód opadowych na terenie swoich nieruchomości). W tym zakresie pozwany nawiązał do ustaleń biegłych G. M. (1) i B. N. (1) – przyjętych przez Sąd Rejonowy jako podstawa zaskarżonego wyroku – z których wynika, że woda na teren nieruchomości powodów zlewała się z czterech zlewni, w tym wody pochodzące ze zlewni będącej odwodnieniem drogi powiatowej stanowiły jedynie 5% ogólnej objętości wód docierających do obniżenia, na którym zlokalizowana jest działka powodów (s. 18 opinii, k.509).

Ustalenie stopnia odpowiedzialności pozwanego za powstanie zdarzenia powodującego szkodę nie było jednak i nie mogło także być przedmiotem rozstrzygnięcia objętego zaskarżonym wyrokiem wstępnym. Należy zwrócić uwagę, że w myśl art. 441 § 1 k.c., jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna, nie zaś odpowiednia do udziału w powstaniu szkody. W konsekwencji poszkodowany (wierzyciel) może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (art. 366 § 1 k.c.) i aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy solidarni pozostają zobowiązani (art. 366 § 2 k.c.). Dopiero naprawienie szkody otwiera drogę do roszczeń regresowych między osobami odpowiedzialnymi na zasadach określonych w art. 441 § 2 i 3 k.c. Przesłanką zastosowania art. 441 § 1 k.c. jest ustalenie, że co najmniej dwie osoby odpowiadają za tę samą szkodę, przy czym obojętne jest, czy odpowiadają one na jednej zasadzie, czy każda z nich w oparciu o inną zasadę (np. jedna odpowiada na zasadzie winy, a druga ryzyka), nie ma także znaczenia, czy osoby te wyrzuciły szkodę działając wspólnie, czy samodzielnie i niezależnie (por. wyrok SN z 1.07.1980r., I CR 159/80). Zagadnienia, na które w swej apelacji zwraca uwagę pozwany, a więc ewentualna odpowiedzialność także innych osób za szkodę doznaną przez powodów, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż powodowie na podstawie art. 441 § 1 k.c. w zw. z art. 366 § 1 k.c. mogą dochodzić roszczeń odszkodowawczych wyłącznie i w całości od pozwanego.

W tym stanie rzeczy i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną. Nie rozstrzygano o kosztach procesu w instancji odwoławczej, gdyż oddając apelację od wyroku wstępnego Sąd Okręgowy nie wydał orzeczenia kończącego sprawę w drugiej instancji (art. 108 § 1 k.p.c.).

/-/ Joanna Andrzejak-Kruk /-/ Jarosław Grobelny /-/ Marcin Walasik